

PRZEWODNICZĄCY RADY
PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

230
f. Paweł II
f. Olszański
f. Demianowski
150 WA
Jan. 1.8.63
TA 7ME
145

Wasza Świątobliwość!

Pragnę wyrazić wdzięczność za dobre, skierowane do mnie słowa w liście z 21 kwietnia br. W imieniu najwyższych władz państwowych dziękuję też za zawarte w tym liście ostateczne potwierdzenie przyjazdu Waszej Świątobliwości do Ojczyzny oraz wyrażam radość z faktu, że wysiłki rządu polskiego, Episkopatu i miarodajnych czynników Stolicy Apostolskiej dały pożądaną owoc w postaci uzgodnienia wszystkich istotnych elementów tego doniosłego wydarzenia.

Bliska już perspektywa spotkania, otrzymany list i uważna lektura wszystkich publicznych wystąpień Waszej Świątobliwości wzbudziły we mnie refleksje i nadzieje, którymi pragnę się z Waszą Świątobliwością podzielić.

Ta ponowna wizyta w kraju ojczystym ma mieć, zgodnie z życzeniem Waszej Świątobliwości, charakter religijny. Nie możemy jednak nie zauważyć, że dochodzi ona do skutku w momencie szczególnie istotnym dla świata, Europy i Polski. Rośnie międzynarodowe napięcie i groźba wojny nuklearnej. Podkreślają to także czynniki kościelne. Głęboki niepokój ogarnia wszelkie narody, wszystkich ludzi dobrej woli, wierzących i niewierzących. Powtarzają oni razem z Waszą Świątobliwością, używając słów Orędzia z dnia 1 stycznia br.: "Dialog na rzecz pokoju jest konieczny", "Dialog na rzecz pokoju jest możliwy". Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że z ojczystego kraju, z perspektywy doświadczeń, które są także udziałem Waszej Świątobliwości - raz jeszcze donośnie zabrzmie wołanie o pokój, o przerwanie zbrojeń prowadzących do atomowej katastrofy, o poszanowanie dla praw narodów i wybranych przez nie dróg rozwoju.

Jego Świątobliwość
Papież Jan Paweł II
W a t y k a n

Polska leży w sercu Europy. Muszą nas więc niepokoić głęboko wieści dobiegające ostatnio z Republiki Federalnej Niemiec. Próby kwestionowania granic Polski, podobnie jak próby podważania jej sojuszów są wysoce groźne dla pokoju w Europie i na całym świecie. Nie mamy wątpliwości, że Wasza Świętobliwość, tak głęboko złączony duchowo z tą ziemią i narodem, podziela nasze uczucia, nasze troski i niepokoje.

Dalsza stabilizacja sytuacji w Polsce leży nie tylko w interesie Polaków, ale ma istotne znaczenie dla sprawy pokoju światowego. Mogłaby ona przebiegać znacznie szybciej gdyby nie próby ingerencji w nasze wewnętrzne sprawy ze strony administracji amerykańskiej i niektórych innych sił na Zachodzie. Sankcje ekonomiczne i sprzężona z nimi agresja propagandowa przeciw Polsce są elementami gry politycznej, która jest działaniem obliczonym na zmianę układu politycznego w Europie, nie baczna na cierpienia jakie przynosi ona narodowi polskiemu, a przynieść może wszystkim ludom naszego kontynentu.

Podzielamy nadzieję Waszej Świętobliwości, że wizyta Głowy Kościoła rzymskokatolickiego przyczyni się do wzrostu wspólnego dobra we wszystkich dziedzinach życia duchowego i moralnego, społecznego i gospodarczego. Mogłaby też niewątpliwie poważnie wpłynąć na łagodzenie trudności gospodarczych Polski i jej obywateli gdyby cieszący się powszechnie uznawanym autorytetem Papież znalazł możliwość ustosunkowania się do sankcji ekonomicznych zastosowanych w stosunku do naszego kraju przez administrację amerykańską i niektóre rządy zachodnie Europy. Byłby to doniosły akt, z wdzięcznością przyjęty przez wszystkich patriotycznie myślących Polaków. Szeroka opinia świata, łatwiej pojęłaby wówczas, że polityka sankcji nie ma nic wspólnego z poszanowaniem suwerennych praw państw i narodów, a przeciwnie jest wyrazem niegodnej ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne.

Ze szczególną uwagą i szacunkiem odnosimy się do słów Waszej Świętobliwości dotyczących przebaczenia, uwolnienia ludzi skazanych za przestępstwa wobec państwa, do Jego troski o sprawiedliwość społeczną. Ożywiają nas te same intencje i pragnienia, wywodzące się z humanistycznych pobudek, którymi chcemy się kierować.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dawały i dają ustawicznie dowody dążności do pojednania, tolerancji i dobrej woli w stosunku do wszystkich, którzy z politycznych pobudek naruszali prawa naszego kraju. Doniosły dekret o abolicji, zwolnienie osób internowanych na mocy dekretu o stanie wojennym, relatywna łagodność kar sądowych i wcześniejsze uwalnianie, z mocy przysługujących im uprawnień, osób osądzonych na karę więzienia przez organa wymiaru sprawiedliwości - są tego najlepszym dowodem. Wielu spośród tych, którzy weszli na drogę nieposzanowania prawa, doceniło te intencje i z pewnością zgłosiło się do władz, unikając w ten sposób odpowiedzialności.

W momencie zawieszenia stanu wojennego Rada Państwa podjęła uchwałę o szczególnych zasadach stosowania prawa łaski w stosunku do osób skazanych na podstawie dekretu o stanie wojennym, ale także na podstawie niektórych przepisów normalnie obowiązującego kodeksu karnego. Odstąpiono od ogólnie przyjętych przy stosowaniu prawa łaski zasad. I tak np. nie bierze się pod uwagę czasu, jaki ubiegł od chwili skazania, a nawet nie jest wymagane osobiste złożenie prośby o ulaskawienie. Może to uczynić rodzina, organizacja społeczna lub zakład pracy. W wyniku podjętych kroków ogromna większość osób skazanych na karę pozbawienia wolności za czyny zabronione wymienionymi przepisami - wróciła do rodzin i normalnego życia. W powołaniu na tę uchwałę, w sprawach niespełna dziewięćciuset osób przebywających w zakładach karnych, wpłynęło do końca kwietnia do odpowiednich sądów około siedemset wniosków. Na tej podstawie Rada Państwa uwolniła już ponad pięćset osób. Dalsze sprawy są w toku rozpatrywania i w najbliższym czasie zostaną zakończone.

Istnieje, niestety, grupa osób, które demonstrując nieprzejednaną postawę przekreślają każdy krok do zgody, odrzucają dobre intencje, negują totalnie obowiązujące prawa, otwarcie deklarując swoje zdecydowanie w dalszej, nieprzebierającej w środkach walce z obecnym ustrojem. Chcielibyśmy czyny ich puścić w niepamięć, ale w głębokim poczuciu odpowiedzialności dziś jeszcze musimy powiedzieć: nie widzimy możliwości - non possumus. Nie wolno nam bowiem zapomnieć, że na

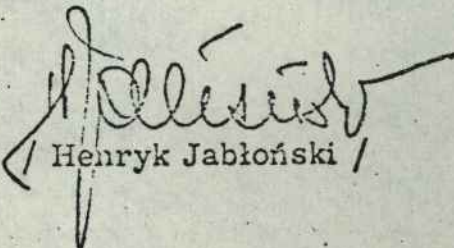
władzy państwowej spoczywa niezbywalny obowiązek troski o całokształt funkcjonowania państwa i zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, przy uwzględnieniu wszelkich realiów sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej w jakiej znajduje się nasz kraj.

Intencją władz państwowych jest ukształtowanie się, przy wspólnej pracy wszystkich sił społecznych kierujących się dobrem narodu, warunków, w których byłoby możliwe zniesienie stanu wojennego i uchwalenie przez Sejm ustawy o amnestii, obejmującej osoby skazane wyrokami sądów na pozbawienie wolności, a które z różnych powodów nie skorzystały z przewidzianego wspomnianą uchwałą Rady Państwa dobrodziejstwa łaski. Mamy nadzieję, że warunki takie powstaną w czasie nieodległym, a wizyta Waszej Świątobliwości przyczyni się do ich tworzenia.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podzielają przekonania Waszej Świątobliwości, że Jego ponowne odwiedziny dadzą nowy impuls dalszemu rozwojowi stosunków Polski ze Stolicą Apostolską, z pożytkiem dla kraju, Europy i pokoju w świecie, a także sprzyjać będą owocnej współpracy państwa z Kościołem rzymskokatolickim.

Raz jeszcze dziękując za przyjęcie zaproszenia, pragnę w związku ze zbliżającą się drugą rocznicą szczęśliwego ocalenia Waszej Świątobliwości w dniu 13 maja 1981 r. wyrazić moje najlepsze życzenia zdrowia i sił dla pełnienia posłannictwa w służbie ludzkości i Kościoła.

Pomny rozmów z Waszą Świątobliwością w Rzymie, Warszawie i Krakowie i zapewniając o swym głębokim szacunku - cieszę się na bliskie już spotkanie w Ojczyźnie.


/ Henryk Jabłoński /

Warszawa, 2 maja 1983 r.

TAYNE! 234

50WA

Dot 1.8.83

"Pan Profesor Henryk Jabłoński Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Warszawa.

Szanowny Panie Przewodniczący,

Pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie za zaproszenie do ponownego odwiedzenia Polski w miesiącu czerwcu br., które Pan Profesor przesłał mi w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym oraz w porozumieniu z Episkopatem Polski.

Mam stale w pamięci moją pierwszą podróż apostołską do Ojczyzny, odbytą w pierwszym roku mojego posługiwania kościołowi powszechnemu na rzymskiej stolicy Świętego Piotra, gdy przed blisko czterema laty wypowiadałem na krokowskim lotnisku słowa szczerzej wdzięczności za gościnę w umiłowaniu kraju, nie zawahałem się wtedy dać wyraz przekonaniu, że "odwiedziny Papieża w Polsce są z pewnością wydarzeniem bez precedensu nie tylko w tym stulceiu, ale także w całym tysiącleciu. Tym bardziej, że są to odwiedziny Papieża - Polaka, który ma święte prawo i obowiązek w dalszym ciągu czuć głęboko z narodem... To wydarzenie bez precedensu było z pewnością aktem pewnej odwagi z obydwu stron. Jednakże naszym czasom potrzebny był taki właśnie akt odwagi. Trzeba czasem odważyć się pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł" /Acta Apostolicae Sedis 71, 1979, s. 883/.

Przekonanie to było wciąż żywe w moim sercu, gdy przez wiele miesięcy pilnie śledziłem wielokakie starania i dążenia biskupów polskich i władz państwowych, zmierzające do tego, bym mógł osobiście uczestniczyć w obchodach wielkiego jubileuszu 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie.

Dlatego też z radością przyjąłem wiadomość, że kilka dni temu komisja wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu uzgodniła ostateczny termin i szczegółowy program mojej drugiej pielgrzymki apostołskiej do Ojczyzny.

Ufam, że również i te odwiedziny przyczynią się do umocnienia owej szczególnej więzi duchowej, jaka łączy mnie z ziemią i narodem, z którymi zrosło się moje serce, oraz z tym kościołem chrystusowym, z którego wyszedłem, któremu służyłem i chcę służyć nadal poprzez posługę Piotrową.

Wyrażam pełne nadziei życzenia, że moja ponowna wizyta w Polsce będzie służyć przede wszystkim celom religijnym, dla których jest ona podejmowana. Ufam także, że przyczyni się ona do upragnionego wzrostu wspólnego dobru we wszystkich dziedzinach życia duchowego i moralnego, społecznego i gospodarczego. Oby nadto przysłużyła się dalszemu rozwojowi stosunków między kościołem i państwem, między Polską i Stolicą Apostolską.

Obecna podróż odbędzie się w klimacie jubileuszowego roku odkupienia i przeto winna także ożywić poczucie przebaczenia oraz pomnożyć wysiłki wszystkich ludzi na rzecz większej solidarności życia w poszanowaniu praw jednostki i grup społecznych, we wspólnym urzeczywistnianiu nakazów sprawiedliwości, miłości i pokoju wśród państw i narodów.

Z tą myślą kieruję na ręce Pana Przewodniczącego gorącą prośbę do władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o uwolnienie wszystkich skazanych i sądzonych z dekretu stanu wojennego wprowadzonego w grudniu 1981 r. Prosząc o to zanim przybędę do Polski, solidaryzuję się z całym Episkopatem polskim, który na konferencji plenarnej w dniach 23-24 lutego br. dał publicznie wyraz takim nadziejom całego narodu słusznie oczekującego pełnej sprawiedliwości społecznej dla wszystkich obywateli kraju. Ten humanitarny czyn ze strony władz państwowych wobec osób pozbawionych wolności byłby zapewne w świadomości społecznej rzeczywistym krokiem na drodze wiodącej do pojednania narodowego mobilizującym całe społeczeństwo do uczestnictwa w odnowie.

Raz jeszcze dziękuję Panu Przewodniczącemu za zaproszenie do Ojczyzny i w nadziei na osobiste spotkanie w Warszawie pozostaję z wyrazami szczerego szacunku.

Z Watykanu, dnia 21 kwietnia 1982 r.

Jan Paweł II".

Uwagi na temat odpowiedzi Jana Pawła II na list Przewodniczącego
Rady Państwa

W liście papieża zwracają uwagę zwłaszcza następujące elementy:

- Cytując swoją wypowiedź z r. 1979 papież podkreśla, że również obecna wizyta będąca "aktem odwagi obydwu stron" ma znaczenie "wielkie i wyjątkowe" a związek z narodem to jego "prawo i obowiązek",

- odnotowuje konsekwentne i pozytywne zaangażowanie władz - przy współpracy z Episkopatem - ^wprzygotowania do wizyty rządu. Nie przypomina jej pierwotnego terminu;

- Mocno podkreśla religijny cel podróży: "umocnienie szczególnej więzi łączącej go z ziemią i z narodem oraz z kościołem";

- Niemniej jednak, wychodząc w pewnym sensie naprzeciw naszym postulatom, stwierdza, iż pragnie aby wizyta przyczyniła się do "upragnionego wzrostu dobra wspólnego" chociaż na pierwszym miejscu stawia dobro duchowe, a materialne - na ostatnim.

- Z tekstem naszego zaproszenia koresponduje także życzenie aby wizyta przyczyniła się do "dalszego rozwoju stosunków między kościołem i państwem" - ale także "między Polską i Stolicą Apostolską". Jest to bardzo interesujący element, którego nie zawierał list Przewodniczącego Rady Państwa, natomiast jak wiadomo takie pragnienie wyraził min. Olszowski w expose sejmowym z 31.I br. Można to zatem interpretować jako pośrednią odpowiedź Watykanu i podkreślenie zainteresowania rozwojem stosunków międzypaństwowych nie wykluczając, być może, podwyższenia ich rangi w zależności jednak od oceny przebiegu wizyty.

- Najwięcej kontrowersji budzi akapit o "uwolnieniu skazanych". Jego analiza nasuwa następujące wnioski: Apel umieszczony jest w szerszym kontekście jubileuszowego roku odkupienia i przebaczenia. Rok ten winien przyczynić się do "większej solidarności życia" w poszanowaniu praw jednostki /a nie: człowieka/ i grup społecznych oraz "nakazów pokoju wśród państw i narodów" /co jest dosyć skromną odpowiedzią na wyrażone w naszym liście pragnienie rozwiązania wizyty z wysiłkami na rzecz pokoju/. Papież zapewne chciał dać do zrozumienia, iż wyrażają

taką prośbę powodowany jest wyłącznie względami religijnymi a nie motywacją polityczną czy sympatiami osobistymi. Podkreślić należy, że papież nie używa terminu "amnestia" chociaż "uwolnienie wszystkich skazanych i sądzonych z dekretu o stanie wojennym" praktycznie do tego by się sprowadzało. Niemniej jednak dzięki takiemu określeniu można zasadnie argumentować wobec strony watykańskiej, że proces uwalniania skazanych postępuje, niezależnie od tego czy będzie ogłoszona formalna amnestia czy też nie/. Przy tym niejasne jest /chyba celowo/ sformułowanie "jeszcze przed wizytą" albowiem nie wiadomo czy odnosi się do "uwolnienia wszystkich skazanych" czy do samego przedstawienia takiej prośby, nie przesądzając kategorycznie o czasie jej realizacji "gdyby jednoznacznie chodziło o pierwszą interpretację to mógłby przecież te słowa umieścić w pierwszym zdaniu akapitu/. Niemniej jednak trzeba podkreślić, że papież w mniej lub bardziej wyraźny sposób wiąże wizytę - czy też raczej /wg Silvestriniego/ jej "przebieg, charakter rozmów i spotkań" z realizacją tego postulatu, albo przynajmniej z konkretnymi krokami w tym kierunku, podkreślając przy tym, że jest to "słuszne" oczekiwanie całego narodu, którego spełnienia domaga się "cały Episkopat Polski". Z drugiej strony - po tych dosyć kolejowych stwierdzeniach - podkreśla, że były to "rzeczywisty krok" /w odróżnieniu od pozornych - chodzi tutaj zapewne m.in. o PRON/ na drodze wiodącej do porozumienia narodowego, mobilizując całe społeczeństwo do uczestnictwa w odnowie. Warto przy tym podkreślić, że chyba po raz pierwszy mówi o "odnowie", nie ograniczając jej do sfery duchowej czy moralnej.